

Policyjny ataku na aktywistów z plemienia Mapuczy

19 sierpnia 2017

Ludzie zostali pobici, domy zostały spalone, antyczne meble spłonęły, książki zagubiono na zawsze. Huragan żandarmerii przeszedł przez miasto Cushamen w poniedziałek 31 lipca, powodując zniszczenia w imię korporacji mody Benetton Group, a jedna osoba nadal jest zaginiona – anarchista i aktywista Santiago Maldonado.

Santiago, który mieszka w El Bolson, można częściej spotkać w bibliotece w Rio, ale ma przyjaciół w Cushamen i był tam w odwiedzinach, kiedy został złapany podczas nalotu, w którym ponad 100 policjantów wjechało do miasta i brutalnie spacyfikowało miejscową ludność.

Specjalista w dziedzinie prawa miejscowego Elizabeth Gomez Alcorta poinformowała w oświadczeniu, że Santiago zniknął wkrótce po tym, jak rozległy się strzały policyjnego rajdu, odbywającego się pod pretekstem ochrony lokalnej linii kolejowej przed jej zablokowaniem, gdy atak stał się bardziej brutalny: „Kiedy żandarmeria zaczęła strzelać, wszyscy łącznie z Santiago uciekli. Uciekli w tę samą stronę, by ukryć się wśród roślinności. Niektórzy widzieli, gdzie ukrył się Santiago, ale sekundę później, pomiędzy strzałami i atakami, stracili go z oczu i usłyszeli, jak oficer krzyknął: „Mamy jednego”. Potem żandarmi zbliżyli się do swojego samochodu, otworzyli tylne drzwi i kilku z nich otoczyło drzwi, zasłaniając widok.”

Od tej chwili nic więcej nie wiadomo o Santiago, a wspólnota, wraz z matką i bratem Santiago, podjęły prawną próbę zmuszenia żandarmerii do udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące miejsca jego pobytu.

Santiago jest ostatnim z długiej listy ludzi pobitych i

zatrzymanych w ostatnich miesiącach przez lokalne organy ścigania. Cushamen stał się punktem koncentracyjnym dla Mapuczów, będących pozbawionymi ziemi robotnikami, którzy założyli społeczność Pu Lof na nieużywanych obszarach wiejskich wokół miasta, do których Benetton Group posiada prawo własności i stał się świadkiem wybuchu przemocy ze strony władz, które zamierzają złamać ruch rekuperacji.

W czerwcu krążyły pogłoski o zmasowanych atakach policji na domy znajdujące się na terenach należących do Benettona, na których przez ponad 1400 lat mieszkali Mapucze, niszczących domy w około 100 głównie wiejskich społecznościach, którymi usiany jest region. Inna seria nalotów w styczniu spowodowała poważne obrażenia u wielu mieszkańców; bezpośrednie użycie gumowych kul, roztrzaskało szczękę jednego z ludzi (poważne rany na zdjęciach).

Zdaniem członków społeczności poniedziałkowe represje były gorsze niż te styczniowe. Tamtejsza mieszkanka Vanessa powiedziała: „Spalili cały dom i przedmioty, które przyniosła ze sobą rodzina Mapuczów pochodząca z wybrzeża Chubut. Właśnie się przeprowadzili, były tam rzeczy pokryte nylonem do bezpiecznego przechowywania w klimacie, które miały 500 lat. Wszystkie spłonęły wraz z namiotami, ubraniami i książkami, a także magazynem nasion organicznych.”

Działacze twierdzą, że te nasiona są kluczowym elementem zrozumienia, dlaczego było tak wiele prześladowań – Mapucze nadal zabezpieczają swoje nasiona przed modyfikacjami genetycznymi, co powstrzymuje międzynarodowy koncern Monsanto przed sprzedażą im swoich dostosowanych odmian i uzależniania od wersji chronionych prawami autorskimi.

Teren jest częścią 9 000 km² nieruchomości należących do spółki zależnej Benetton Compañía de Tierras Sud Argentino – obszaru o wielkości zbliżonej do Cypru.

Źródło: CzarnaTeoria.noblogs.org